Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 121.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PONIEDZIAŁEK 31 Maja 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
28	6	27" 7''' 869	8° 1	3, 44	ZPn Zachodni słaby	Pogoda	
	2	7, 010	+ 18, 3	3, 80	Pd-Zachodni „	Pogoda z Chmurami	
	10	6, 460	+ 11, 7	3 84	Zachodni słaby	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 15 Maja.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych mnóstwo ciekawych się zgromadziło, trybuny przepełnione były damami, w izbie samej niemałe wzburzenie objawiało się, a hałas rozmów prywatnych coraz bardziej wzrastał. Atmosfera była dusząca. Powodem tak licznego zebrania były zapowiedziane przez pana Barrot interpellacye o ostatniej zmianie gabinetowej. PP. Trezel i Jayr zajmują miejsce na ławie ministrów.

Pan Odilon Barrot: Ile razy gabinet w swym składzie ulega zmianie, która wpływ ważny wywrzeć może na sprawy kraju, kontrola tego wypadku do izby należy. Prawda ta jest powszechnie uznaną i cieszę się, że ani z jednej ani z drugiej strony nie spotkałem zawad w wypełnieniu mojego obowiązku. Ważny wypadek zaszedł w tych dniach w świecie politycznym. W chwili gdy miano rozpocząć rozprawy budżetowe zmieniono trzech ministrów. Miejsce ich zajęli trzej inni, nieznani dotąd w świecie parlamentarnym. Powinniśmy poznać przyczynę tego wypadku, chodzi bowiem o to, czy mamy przed sobą gabinet szukający w ten sposób odmłodnienia, czy też gabinet konający, który tym ostatecznym środkiem, stara się ocalić od śmierci jak owi schorzali niechcący umrzeć mimo swéj niemocy. Objaśnienia są konieczne, albowiem w większości objawił się rozdział, a dalszy spór ztąd wynikły dowiódł, że rozdział ten jest głębszym jak sądzono; może ten rozdział nie był obcymowéj zmianie w gabinecie. Może ta mniejszość w większości chciała być reprezentowaną w gabinecie, może być, że zyskała sprzymierzeńców, którzy teraz zmuszonemi zostali oddalić się od swych kolegów. Ale nie, fakt, o którym mówimy, nie nosi na sobie tego charakteru. Przyznać to koniecznie musimy. Czyż objaśnienie tego znajdziemy w braku żywności lub w niedoborze finansowym. I to być nie może, nie podobna bowiem zwalać odpowiedzialności za te fakta, które ciążyć powinny na całym gabinecie nie na dwóch lub trzech jego członkach. Czyż ten smutny wypadek jest powodem oddalenia trzech ministrów? Nie, niewidzę tam dostatecznego powodu. Nie przypuszczam także objaśnienia przez niechęci osobiste; podobnie nędznych przyczyn nie pojmuję. Ale z trzech ministrów usuniętych, dwóch tylko dobrowolnie podało się do dymisyi, trzeciemu dano ją wbrew jego woli. Niechcę silniejszym wyrazem wypadku tego określać; by jednak w podobny sposób zdruzgotano ministra skarbu okoliczności muszą być bardzo ważne. Nie sam tylko interes polityczny domaga się tutaj odpowiedzialności ale i honor osobisty. Nie chce dawać zdania przed Objaśnieniami, które usłyszymy z téj trybuny. Opozycya nie tryumfuje z podobnego wypadku, lecz ubolewa nad nim (śmiech ironiczny na ławkach większości) tak ubolewa nad nim, bo w nim widzi poniżenie władzy.

Pan Guizot: Przyjąłem interpellacye, ale nie powinienem ich był uprzedzać; wprzód jednak niech mi będzie wolno określić je. Niechodzi tutaj o rozprawy nad imionami własnemi, czyny tylko niech będą ocenianemi, osoby usuńmy z rozpraw. Należy tylko określić myśl i znaczenie téj zmiany. Nie należy jéj przypisywać ani sporom politycznym w gabinecie, ani chęci zwalenia ciężaru odpowiedzialności na jedną osobę, jak powiedział Sz. p. Barrot. Odpowiedzialność do nas wszystkich należy. Wszystko co zrobiono wspólnie zrobiliśmy; nie téj to przyczynie przypisywać należy zmianę w kombinacyi gabinetowéj. Jeżeli, będąc członkiem gabinetu postrzegłbym, że polityce tegoż słusznie lub nie słusznie nie, przynoszę całéj siły, całéj pomocy (Pan Lacave Laplagne: proszę o głos.) Pan Guizot: Mówię daléj: całéj pomocy, całéj siły, któréj, słusznie lub nie, on odemnie wymaga, wówczas przestałbym być członkiem tego ga-

binetu. Mówią, że pan Lacave Laplagne inaczéj myslał, to prawda; mógł on przypuszczać, że usunięcie się jego przypisywać będą innym powodom, że to byłoby przyznaniem milczącém zarzutów, których był przedmiotem. Nie dziwię się jego postępowaniu. Dziwię się tylko wrażeniu, jakie ta zmiana wywołała szczególniéj w opozycyi, a raczéj pojmuję taktykę opozycyi, która w ten sposób chce rzucić ziarno niezgody w szeregi większości, korzystając z okoliczności. Niechże ona z téj okoliczności pozwoli mi korzystać i zwrócić do siebie słów kilka. Ona to swą sześcioletnią wytrzymałością ocaliła kraj i większości konserwatystowskiéj zwycięztwo zapewniła. (przerwa) Niech izba mi pozwoli, ale tu kryją się myśli niestosowne. Mówię tu o osobie politycznéj. Ostatnie wybory najlepiéj tego dowiodły. Otóż jedną radę dam większości: niech żadnych politycznych ustąpień przeciwnikom swym nieczyni, niech w układy nie wchodzi, ale niech zawsze porozumiewa się z przyjaciołmi swemi, z rządem, który ją przedstawia, niech z nim traktuje, by uzyskać wspólne ustąpienia. Sądzimy, że w ten sposób wszystkie usiłowania mniéjszości, by niezgodę pomiędzy nami rozkrzewić, skończą się.

Pan Lacave Laplagne: Izba raczy mi pozwolić na uczynienie kilku uwag. Pan minister spraw zagranicznych powiedział wam, panowie, przyczynę, ktora nakłoniła mych dawnych kolegów do oddalenia się odemnie. Ubolewał nad tém, iż nie postrzegłem, że gabinetowi nie dawałem potrzebnego wsparcia, że byłem dlań zawadą, ciężarem. Przyznam się, a illuzya owa tém naturalniejsza, że aż do ostatniéj chwili nie wyrzekłem żadnego słowa, nie popełniłem jednego czynu, który zostawałby w niezgodzie przynajmniéj widocznéj z członkami gabinetu. Dziękuję zresztą gabinetowi za męzkość (virilité) z jaką postąpił względem mnie. Nie mogłem sam się usunąć, wyznawałbym przez to, że zwątpiłem o przyszłości, że złe uważam za nienaprawione, a rzecz miała się inaczéj. Wypełniłem mój obowiązek, na ławkach téj izby znajduję jeszcze inne obowiązki, którym ulegnę; mylę się, którym wiernym pozostanę. Żałuję, że muszę dodać słowo jeszcze, spodziewałem się, że słowo to wyjdzie z ust ministra spraw zagranicznych. Sz. p. Barrot mówił o wieściach krążących w publiczności. Spodziewałem się, że na nic nie będę potrzebował odpowiadać.

Pan Guizot: Uważam te wieści za zbyt niskie i drobne tak w stosunku do izby jak sz. pana Lacave Laplagne (poruszenie).

Pan Odilon Barrot z goryczą: Gabinet nie zawiódł naszego oczekiwania, od tego objaśnienia ani więcéj ani mniéj nie spodziewałem się. Gabinet zrobił, jak owi żeglarze starożytni w czasie burzy, rzucając pokutną ofiarę chociaż nawet niewinną w bałwany rozhukane. — Po téj odpowiedzi izba przeszła od interpelacyi do porządku dziennego. Rozprawy nad projektem do prawa o 500,000 fr. kredytu nadzwyczajnego na wsparcie oficyalistów celnych odroczono.

Gabinet spodziewał się wielkiego tryumfu z tych interpellacyj, zwołał wszystkich swych przyjaciół, chcąc uzyskać uroczyste votum zatwierdzenia. Pan Guizot oświadczył, że powodem dymisyi trzech członków gabinetu nie był rozdział w polityce gabinetu ani zmiana w prowadzeniu spraw państwa, ale wprost nieudolność trzech dymisyonowanych, którą sami naprzód powinni byli pojąć, sami się cofnąć, by nie potrzeba było ich oddalać. To postępowanie nazywa pan Guizot postępowaniem męzkiém. Zresztą dodał pan Guizot, wyciągając z kieszeni *Monitora*, co się stało dla pana Dumon z panem Lacave Laplagne w 1847, toż samo stało się dla pana Lacave Laplagne w dniu 16 kwietnia 1837 r. z panem Duchatel. Po tych objaśnieniach, danych w wyrazach jak najbardziéj suchych, jak najostrzejszych i najbardziéj obrażających dla trzech ministrów, z których jeden piastuje godność wiceadmirała, drugi jenerał-porucznika, pan Guizot, jak zwykle, zakończył pochwałą wielkiéj polityki, téj polityki siedmioletniéj, któréj Francy tyle winna.

Pan Guizot rzucił wyraz „ustąpienia wspólne“ i mówił, że nie czyni nigdy ustąpień przeciwnikom, ale porozumiewa się z swemi przyjaciołmi. Chodzi tylko z jakiemi przyjaciołmi się porozumiewa. Gdyby sir Robert Peel poddał swe postępowanie pod warunki podobne, nie byłby nigdy dokonał wielkich reform, noszących jego imie. Pan Lacave-Laplagne z swego miejsca kilka słów tylko wyrzekł, oświadczając, że mógł zachować ciągle illuzye o swych zdolnościach, ponieważ koledzy jego pozostali w gabinecie, zawsze się z nim zgadzali i żaden fakt przeciwny o jego niezdolności go nie ostrzegł. Czyż pozostali członkowie gabinetu są dość pewnemi, iż nie mają owych illuzyj, które tak drogo zapłacili ich koledzy. W ogóle w rozprawach tych gabinet się nie podniósł. Rozciągając taką surowość na głowy trzech swoich kolegów, ściągamy ją na naszą. Potrzeba być bardzo pewnym siebie, by nie okazać się względniejszym, albo bardzo słabym, by nie objawić więcéj wspaniałomyślności. Gdyby gabinet czuł się silnym, odłożyłby wszelką zmianę w gabinecie przynajmniéj aż do końca posiedzeń. Pan Guizot powołał się na fakt z roku 1837, broniąc oddania posady pana Lacave-Laplagne panu Dumon. Analoglia ta fałszywa. W dniu 16 kwietnia 1837 r., pan Molé powołał do gabinetu panów Barthe, Montalivet, Salvandy i Lacave-Laplagne na miejsce panów Persil, Gasparin, Guizot i Duchatel, w celu zaprowadzenia polityki nowéj, polityki amnestyi, któréj się obawiał pan Guizot i jego przyjaciele, żądający zawsze polityki oporu. Gdzież tu podobieństwo pomiędzy oddaleniem trzech ministrów gabinetu 29 października a dymisyą

czterech z gabinetu 6 września, którzy w tamtym uosobiali politykę oporu.

Pan Odillon-Barrot złożył w biurze izby deputowanych petycyę Hieronima Bonapartego, jedynego pozostałego przy życiu brata cesarza, by mu pozwolono na nowo korzystać z prawa obywatelstwa francuzkiego

Union monarchique donosi, że minister spraw wewnętrznych, pan Duchatel, zakazał w teatrze francuskim sztuki pod tytułem „Przekupstwo“ (Coruption).

National donosi, że go ostrzeżono, ażeby miarkował się w uwagach o wymiarze sprawiedliwości w izbie parów, łatwo bowiem będzie mógł uledz karze 10,000 franków i trzech lat więzienia.

— *Londyn* 14 *Maja.* —

J. K M. królowa wczoraj dała w pałacu Bukingham wielki bal, na którym wiele osób się znajdowało; jutro dwór przywdziewa na na dni 14 żałobę po śmierci arcy-xięcia Karola.

Gabinet zgromadził się wczoraj w ministerium spraw zagranicznych.

Times donosi z Oporto pod dniem 8 maja o układach prowadzonych przez pułkownika Wylde, który do tego miasta przybył w dniu 3 b. m. z panem Manoel de Castro Perreira, który w 1837 był ministrem, i z panem Antonio de Aguaiar, członkiem gabinetu Palmella w roku zeszłym. Warunki przez królowę przyjęte a przywiezione przez pułkownika Wylde są następne: 1° Amnestia za wszystkie zbrodnie polityczne od października r. z. i odwołanie wszystkich wygnanych. 2° Odwołanie wszystkich przeciwnych konstytucyi postanowień od 6 października wydanych. 3° Natychmiastowe zwołanie kortezów i zapewnienie zupełnéj wolności wyborów. 4° Mianowanie gabinetu, w którym nie będą mieli udziału ani karliści ani członkowie junty. Junta z warunków jest zadowolona; nie przystaje tylko na wyraz amnestya i domaga się lepszéj rękojmii jak ofiarowana „moralna gwarancya“ Anglii, albowiem ta moralna gwarancya w roku 1828. nie przeszkodziła wcale uzurpacyi don Miguela, zresztą ostatnie wypadki dowiodły, że wpływ Anglii nie wiele u królowéj znaczy, gdy nie zmusza jéj konieczność. Dla tego junta domaga się, by jéj wojska jako korpus osobny pozostały pod dowództwem hrabiego das Antas i tak przeszły do służby królowéj. Królowa zapewne tego warunku nie przyjmie, w ten sposób jeżeli jakiego nowego wybiegu nie wynajdą, układy długo jeszcze potrwać mogą. Wojska królowéj opuściły nareszcie cytadelę Viana a załoga usunęła się do Valenca, żywo ścigana przez powstańców dowodzonych przez Barona Almardero.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 *do dnia* 29 *Maja.*

Pauneth Józef, Schmidehausen Karol, Niezabitowski Franciszek ob., Turkiewicz Wincenty, z Galicyi; -- Ledochowska Marya hr., z Polski; -- Caboga Wanda, Traube Wilchelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wernik Wilchelm, Sobierajski Kazimierz ob., Fitze, Szuszkiewicz Aniela, Pfeifer Juliusz, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3751 D. W

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl rozporządzenia C. K. Rady Administracyjnéj Cywilnéj z dnia 20 b. m. i r. Nro 2761, odbędzie się w Biórach C. K. Wydziału publiczna *in minus* licytacya przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w C. K. Wydziale do dnia 7 Czerwca r. b. do godziny 1 z południa składać się mające, na dostawę effektów do oświetlenia w drugim półroczu r. b. służyć mających, w ilości

a) bawełny w motkach funtów 35; *b*) knotów szmuklerskich łokci 450; *c*) stoczków funtów 34; *d*) płótna cienkiego łokci 65; *e*) krédy funtów 62.

Cena do licytacyi na dostawę wymienionych artykułów w kwocie złotych polskich 476 naznacza się. Na *vadium* każdy z pretendentów złoży w C. K. Kassie Głównéj kwotę złotych polskich 50, która złożenie takowe na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi poświadczy. Inne warunki w Biórach Wydziału przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek obwieszczenia C. K. Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 28 Maja 1847 roku Nr. 3751, składam niniejszą deklaracyą, iż dostawy effektów rzeczonym obwieszczeniem objętych, do oświetlenia miasta służyć mających podejmuję się za kwotę (wyrazić literami) przyjmując warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące przezemnie przejrzane i zrozumiane (położyć datę, podpis i miejsce zamieszkania).

Kraków d. 28 Maja 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza *Rajski.*

Nro 8,263.

CES. KRÓL. DYREKCYA POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dniu 30 Kwietnia r. b. znalezionym zo-

stał przy moście Podgórskim człowiek płci mężkiéj, z imienia i nazwiska nieznany, bardzo słaby, który w drodze do Szpitala wedle opinii lekarskiéj w skutek wyniszczenia sił przez chorobę i z nędzy życie zakończył. *Rysopis zmarłego:* Wzrost średni, wiek około lat 22, budowa koścista, włosy ciemno blond krótko ostrzyżone, twarz ściągła, oczy ciemne, nos mierny, usta szerokie, wargi grube, zęby górnie wielkie dobre rzadkie, kompletne i zdrowe, znaków szczególnych żadnych prócz nabrzmiałości nóg. *Ubiór:* Górnica podarta z kołnierzem granatowym czerwono obszywanym, szpencer granatowy sukienny podarty, gurnica druga podarta mocno, koszula gruba cała, gacie podarte.

Kraków dnia 15 Maja 1847 r.

Dyrektor Policyi
Kroebl.
Sekretarz *Ducillowicz.*

Nro 9232.

CES. KRÓL. DYREKCYA POLICYI
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dniu 6 b. m. i r. na brzegu Wisły Cyplem zwanym do Chałupek Branickich należącym, przez Piotra Tynor włościana wsi Chałupek wydobyte zostały zwłoki człowieka, którego woda do brzegu przyniosła. — Następnie odbyta została obdukcya przez Urzędnika zdrowia Okręgu Mogilskiego w obec Komissarza zwłoki te pozbawione już ciała i przy odzieży przedstawiały szkielet człowieka wzrostu dobrego, włosów pozostało nie co przy czaszce czarnych. — Z ubrania widać jeszcze było kawał kaftana chłopskiego niebieskiego na biodrach i bóty chłopskie na nogach. — Zwłoki te, pochowane zostały na cmentarzu parafialnym w Ruszczy.

Kraków dnia 18 Maja 1847 r.

Dyrektor Policyi
Kroebl.
Sekretarz *Ducillowicz.*

C E N Y Z B O Z A

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 17 i 18 Maja 1847 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	52	—	54	—	50	—	51	—	—	—	48	—
,, Zyta.......	49	—	50	—	—	—	47	15	—	—	—	—
,, Jęczmienia	—	—	45	—	—	—	42	—	—	—	39	—
,, Owsa......,	—	—	24	—	—	—	19	15		—	17	15
,, Grochu..	55	—	56	—	52	—	53	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	76	—	—	—	74	—		—		—
,, Rzepak letni	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—	—
,, ,, zimowy	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	36	—	—	—	—	—	—		—	—
,, Soczewicy	—	—	42	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	108	—	—	—	84	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 15 do zł. 2 gr. 24. Centnar słomy od zł. 4 gr. 15 do zł. 3 gr. 15
Drożdży wanienka od złp. 9 do złp. 10.
Jaj kurzych kopa złp. 2 gr. —
Masła garniec złp. — gr. —
Spirytusu garniec z opłatą zł. — gr. —
Okowity ,, ,, zł. — gr. —
Kaszy Częstochowskiéj miarka . . . zł. 9 gr. 15
,, Perłowéj pięknéj ,, . . . zł. 6 gr. —
,, Jęczmiennéj pięknéj ,, . . . ,, 3 ,, 27
,, Tatarczanéj . . ,, . . . ,, 5 ,, 27

Sporządzono w C. K. Biórze Kommissaryatu Targowego.

Kraków dnia 18 Maja 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy.
H. Dobrzański.
C. K. Adjunkt *Pszorn.*

Prawnie zajęte ruchomości jako to: zegar stołowy, komody, łóżka, kanapy, stołki, odzież męska, towary i inne w drodze exekucyi Sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w dniu 1 Czerwca r. b. o godzinie 10 zrana przed Sukiennicami M. Krakowa za gotową zapłatę.

Kraków dnia 26 Maja 1847 r.

Paweł *Więckowski* K. S

Doniesienia prywatne.